Rok 1874. Kraków środa 28 stycznia Nr. 22

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	60 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ul. Mikołajska l. 453. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niezapieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 3 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów). Za pierwszem umieszczeniem wiersz . . 8 cnt. za każdem następnem umieszcz. wiersz 5 „ Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „ Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
za luty	zł. 1 —	zł. 1 40
„ luty, „ marzec, „ kwiecień	zł. 3 —	zł. 4 —

Przegląd polityczny.

Wczorajsze wybory do rady miejskiéj lwowskiéj, położą może już kres zaciętym walkom „przedwyborczym“ między lwowskimi „chrześcjanami“ i „żydami“, powiadamy między „lwowskimi“, bo w istocie Lwów ma jakieś specjalne swoje żydostwo i chrześcjaństwo, bo przecież nigdzie indziéj nie są one tak kłótliwe jak tam.

Wczoraj izba posłów rady państwa odbyła posiedzenie, z którego poniżéj podajemy sprawozdanie.

Dziennik Polski krytykując projekta wyznaniowe dziwi się, że projekta te wymagają pewnych kwalifikacyj od duchownych katolickich, kiedy nikt żadnéj kwalifikacji nie żąda od rabinów żydowskich. Bardzo to słuszna uwaga. Przypominamy tylko *Dziennikowi Pol.*, że jeżeli „nikt się nie pyta o kwalifikację rabinów“ to nie jest winą ustawy ale zasługą — kubanów! Jest bowiem ustawa, która przepisuje pewne kwalifikacje dla rabinów żydowskich, między innemi znajomość języka krajowego. Ale w tych rzeczach w Austrji ustawa swoją drogą — a kubany swoją drogą! I w tym „dualizmie“ leży przyczyna, dla czego tylu rabinów w Galicji nie zna nawet języka polskiego. Czy nowe projekta wyznaniowe położą kres temu „dualizmowi“ — nie wiemy.

L'etoil belge donosi, że książę Bismark robił w ostatnich czasach i w Brukselli przedstawienia ze względu na postawę katolickiego duchowieństwa, jakoteż dziennikarstwa belgijskiego, a *Echo du parlament* przedstawia sytuację z powodu tych przedstawień jako dość groźną.

Bonapartyści ze szkoły Ruhera poróżnili się obecnie otwarcie z księciem Napoleonem. Miał on — który, jak powiadają — więcéj republice thiersowskiéj sprzyja, powiedzieć korsykańskiemu deputowanemu Gallein, że byłoby zarówno nierozsądnie jak i niepatrjotycznie, powierzać losy Francji, kobiecie, która tylko wiadomości pod względem toalety posiada, lub też niedoświadczonemu 18to letniemu chłopcu.

Dziś odbyć się ma pod przewodnictwem John Murraya, prezesa towarzystwa protestanckiego w Londynie w St. James Hall mityng, który ma wyrazić sympatję ludu angielskiego dla Niemiec w ich walce z ultramontanizmem.

Do mityngu tego ogromne poczyniono przygotowania, a adresy jednomyślności już na kilka dni przedtem z całego królewstwa nadsyłano.

Rozwiązanie angielskiego parlamentu nastąpiło tak dalece niespodziewanie, że Disraeli jeszcze na kilka dni przedtem do swoich stronników rozesłał okólnik, wzywający ich na otwarcie parlamentu, które odbyć się miało 5 lutego.

Jak donoszą z Hiszpanji, zajął dowódca karlistów 18go b. m. Nagerę w okolicy Rioja. Kartegena została znów dla żeglugi otwartą.

Ustawodawstwo wyznaniowe.

Czas wczorajszy zamieszcza artykuł wstępny przeciwko ustawodawstwu wyznaniowemu, które dziś stanowi cechę prac parlamentarnych w Europie. Pojmujemy to stanowisko; oświadczyliśmy już raz, że nie mamy powodu do unoszenia się gniewem, do wszczynania polemiki o rzecz, która się dokonywa na mocy nieubłaganego prawa historycznego, według którego cały porządek prawny, wśród którego żyjemy, z „boskiego“ stał się ludzkim i świeckim. Przyznać nawet dziś musimy, że *Czas* opinję swych przeciwników dosyć objektywnie przedstawia, tak że z dzisiejszego jego artykułu możnaby kilka ustępów żywcem przenieść do jakiegoś dziennika „bezwyznaniowego“.

Oto np. co pisze *Czas:*

„Pytania więc tyczące się stosunków kościoła do państwa i społeczeństwa są przedmiotem polityki rządów i ciał prawodawczych. Idzie bowiem o wykluczenie religji ze społeczeństwa (to jest ze społeczeństwa jako organizmu politycznego, a zamknięcia jéj w obrębie sumienia jednostki, jako rzeczy wiary osobistéj i osobistego przekonania!), o zerwanie wszelkich związków między państwem a kościołem. Jeźli państwo pozbawioném będzie charakteru religijnego, a państwo jest społeczeństwem w jego politycznéj organizacji, przeto i ze społeczeństwa ma być wyrugowana religja. *Wolno ją sobie prywatnie wyznawać, jak komu się podoba, zarówno jak wolno każdemu przyznawać się do téj albo owéj szkoły filozoficznéj, ale jak żaden rząd, żadne państwo, żadna społeczność nie ma pewnéj filozofji pozytywnéj, tak również religja pozytywna ma leżeć poza obrebem państwa, niczém go wiązać nie może.* Ażeby dojść do tego, potrzeba uczynić państwo bezwyznaniowém; wtedy uważać ono będzie każdą religję za doktrynę, a każdy kościół za instytucję poza jego obrębem leżącą i obcą mu zupełnie. Chcąc zaś państwo w taki stan postawić, trzeba również wykluczyć religję ze społeczeństwa, a drogą do tego szkoła bezwyznaniowa.“

Jest naturalnie w tych słowach *Czasu* trochę przesady, ale nie wiele; przebija z nich naturalnie niechęć do tego „kierunku, jaki przybiera najnowsza polityka rządów europejskich“ ale zawsze przyznać należy, że ocenia on go zupełnie trzeźwo i widzi go jasno.

W saméj rzeczy dążymy dzisiaj do rozdziału państwa od kościoła, do rozłączenia religji od spraw świeckich a dążymy do tego celu z taką nieubłaganą koniecznością, że zwolennikom tego kierunku nie wypada dzisiaj tryumfować. Aoć to nie ich przecie zasługa ale wyższa potęga, kierująca rozwojem dziejów ludzkich prze dzisiaj do tego ostatecznego rozłączenia rzeczy ziemskich od nadziemskich, rzeczy ludzkich od boskich, spraw świeckich od duchownych, słowem polityki od religji. Rozłączenie to wyjdzie na dobre ludzkości — bo religja przestanie być czem niestety dzisiaj jeszcze jest narzędziem polityki; rozłączenie to postawi religją ponad wszelkie sprawy ludzkie i ziemskie, postawi ją niejako na odosobniku sumienia, na którem nie będnie miała styczności z ziemią a będzie bliżéj Boga.

Czy stanowisko takie religji jest właściwem, czy ono jest dobrém czy niedobrem — rozprawiać o tém nie naszą rzeczą i na nic by się nie przydało. Musi jednak stanowisko takie religji leżeć w tendencji dziejów ludzkich, musi ono leżeć niejako w programie historji, skoro od najdawniejszych czasów do naszych religja traci jednę po drugiéj wszystkie pozycje w społeczeństwie politycznem i cofa się coraz więcéj do zacisza duszy ludzkiéj, do wnętrza sumienia jednostki.

Ale tym, których taki rozwój społeczeństwa i taki kierunek religji w ogóle gorszy, przypominamy tylko, że kiedy większy wpływ miała religja na politykę jak dzisiaj, wtedy — palono ludzi na stosach, topiono „czarownice“, męczono ludzi w więzieniach świętéj inkwizycji, trzymano lud w niewoli i zamiast go oświecać jak dzisiaj, kazano mu odrabiać pańszczyznę jak bydlęciu. To działo się w wiekach, kiedy religja była górą, kiedy rej wodziła w polityce: nie płaczemy więc za nią, kiedy znika z politycznéj widowni, bo pewni jesteśmy, że teraz dopiero swobodniéj zamieszka może — w sercach ludzi.

Wydział powiatowy przemyślański.

Zastanawiając się niedawno na tém miejscu nad sprawozdaniem z trzech-letniéj czynności rady powiatowéj myślenickiéj, publikowaném przez marszałka jéj p. Bzowskiego, wyraziliśmy życzenie, aby przy zamknięciu trzech-letniéj czynności swéj inni marszałkowie powiatowi poszli za tym przykładem i sprawozdania podobne drukiem ogłaszali.

W istocie, z przyjemnością dziś zapisujemy, że marszałek rady powiatowéj przemyślańskiéj p. Hilary Treter spełnił również ten czyn obywatelski i ogłosił świeżo sprawozdanie z czynności wydziału powiatowego przemyślańskiego.

Sprawozdanie to zawiera daty bardzo ciekawe i zapisuje kilka rezultatów zadowalniających; jest ono oraz najlepszym i wymownym dowodem, że byle nie brakowało dobrych chęci obywatelom i byle im nie przeszkadzały władze polityczne, wydziały i rady powiatowe choć w dro-

---

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Było to może około dziewiątej wieczorem, gdy Miller szybkim krokiem zdążał do swojego mieszkania. Nie wszedł tam jednak główną bramą frontową, lecz skręcił w boczną uliczkę, prowadzącą do tylnéj części domu i otworzył ostrożnie, jakby chciał uniknąć wszelkiego hałasu, znajdujące się tam drzwi wchodowe. Pobiegł cicho do swojéj bibljoteki otworzywszy jak najostrożniéj jéj drzwi, poczém je zamknął za sobą na klucz. Pociemku sięgnął do jednéj z szufladek swojego biurka, wyjął z niéj dwa klucze i udał się potém w drugi koniec pokoju, zkąd prowadziły kryte schody na pierwsze piętro. Pomimo że okryte one były grubym kobiercem, przecież stąpał on z największą ostrożnością, a gdy już dostał się do górnych pokoi, stanął na chwilę, aby zebrać siły.

Cichutko zbliżył się potém do drzwi salonu i otworzył je z równą ostrożnością; potém zaś zwrócił się, zatrzymawszy w sobie oddech i stając za każdym krokiem, ku drzwiom od budoaru żony. Ztamtąd słychać było na pół stłumione chichotanie kobiece, któremu wtórował przyciszony basowy głos mężczyzny.

W Millerze zadrżały wszystkie nerwy; przycisnął on sobie piersi obiema rękami i przychylił się nasłuchując do dziurki od klucza. Jedną ręką, drżącą z gwałtownego wzruszenia, wsunął klucz we drzwi, równocześnie chwytając drugą ręką za klamkę, i w okamgnieniu otworzyły się drzwi na oścież.

Rozległ się kobiecy okrzyk przerażenia, a na okrytą trupią bladością twarz bankiera, który stanął we drzwiach w pełném oświetleniu, wystąpił uśmiech zimnego szyderstwa, zmięszany jakby z wyrazem pewnego zadowolenia wewnętrznego.

Z téj saméj bogatéj otomany, przed którą siedział Miller gdy go żona wezwała, aby mu oświadczyć, iż chce natychmiast odebrać z jego rąk swój majątek, zerwała się ona teraz w negliżu pełnym zdradliwego nieporządku, a przy niéj siedział rozebrany z wierzchnich sukni deputowany do kongresu, ulubieniec wszystkich kobiet, „piękny Hancock“, który tak był przestraszony, że nie miał nawet siły podnieść się z otomany.

— Proszę sobie nie przerywać — z lodowatym sarkazmem odezwał się Miller wchodząc do budoaru. — Gdybyś pani była tyle ostrożną i nie wysłała była nigdzie pokojowej, byłbym nie mógł wejść do jéj pokoju tak — prywatnie... A pan, panie Hancock, powinieneś strzedz się w przyszłości, aby cię nie spotkało coś niemiłego przy podobnych wizytach. Zrozumiecie jednak państwo oboje, że mogą być potrzebne pewne wyjaśnienia, tém bardziéj, że nie ja tylko sam wiem o tych schadzkach. Więc bądź łaskaw, panie Hancock, ubrać się przyzwoicie, i pójdziesz za mną. Z tobą, *Madame,* pomówię późniéj!

Schwytany na gorącym uczynku kochanek wstał, gdy Miller mówił, i opanowawszy pierwsze przerażenie, z rzadką szybkością powziął widocznie jakieś postanowienie.

— Sądzę, że moglibyśmy natychmiast załatwić tę sprawę — rzekł — pani Miller ma zamiar wziąć rozwód z panem...

— Czy ty wiesz, *Sir* — przerwał mu bankier ściągając brwi groźnie i sięgając ręką w zanadrze — że miałbym teraz prawo zastrzelić cię tu jak psa, i że uczynię to, jeżeli natychmiast nie wykonasz mojego rozkazu?

Hancock popatrzył trwożliwie w oczy bankiera, utkwione w niego z wyrazem złowrogiéj stanowczości, i prędko zaczął ubierać się.

Tymczasem zamknął Miller drugie drzwi wchodowe do buduaru, schował klucz do kieszeni, gdy żona śledziła ciągle jego ruchy, niemal na pół martwa z przerażenia; zapalił potém świecę w jednym z przepysznych kandelabrów zdobiących kominek, i wskazał następnie deputowanemu ręką drzwi, któremi wszedł.

Gdy wyszli obaj z pokoju, zamknął Miller i te drzwi na klucz i poświęcił potém do biblioteki swemu towarzyszowi z musu. Przyszedłszy sam zapalił gaz, i rzucił się w fotel stojący przy stole, gdzie zwykle pracował.

— Siadaj, *Sir!* — rzekł, wskazując drugie krzesło, a Hancock usłuchał go machinalnie.

— Powiedzże mi pan teraz — zaczął Miller w takim tonie, że gość jego lżéj odetchnął; — jakim sposobem mógłeś dać sprowadzić się na tę drogę, tém bardziéj, że znam cię jako człowieka honoru. Nie mówię teraz o obrazie, którą mi wyrządziłeś pan jako mężowi méj żony; tę kwestję załatwimy późniéj. Jak świadczą fakta, miałeś pan zamiar ożenić się z moją żoną, gdy ona otrzyma rozwód; a przedtém żądałeś pan odemnie, abym cię przedstawił méjéj córce w chwili wejścia jéj w świat, i pozwolił ci starać się

bych sprawach i w szczupłym zakresie, jednak dużo dobrego zdziałać mogą.

Jednym z najpożyteczniejszych dzieł, jakie wydział powiatowy przemyślański pozostawia jako dowód zbawiennéj swéj działalności, jest niezawodnie założone z inicjatywy i za pomocą jego towarzystwo zaliczkowe.

Towarzystwo to, na którego założenie rada powiatowa przeznaczyła z początku 1,000 złr., a któremu towarzystwo asekuracyjne krakowskie przyszło w pomoc pożyczką 3,000 złr. za poręczeniem prezesa rady powiatowéj, zaraz z początkiem roku 1873 weszło w życie udzielając członkom, po największéj części wieśniakom pożyczek na 12%. Wedle bilansu z 31 grudnia 1873 przez dyrekcję przedłożonego wynosi:

Przychód	złr.	cnt.
Udziały członków	542	20
Wkładki na rachunek bieżący	4000	—
Zwrot pożyczek na skrypta i weksle	1599	68
Procenta	389	26
Fundusz rezerwowy	104	—
Zwrot kosztów administracji	4	—
Suma	6639	14

Rozchód	złr.	cnt.
Spłata akceptów	500	—
Pożyczki na skrypta i weksle	5680	—
Procenta	255	—
Koszta administracji	92	59
Koszta założenia	13	—
Gotówką w kasie	98	55
Suma	6639	14

Ogół przychodu wynosi	6639	14
Ogół rozchodu	6543	59
Gotówką z końcem grudn. 1873	98	55
Suma obrotu	13281	28

Tak więc instytucja ta, choć nie na wielką skalę prowadzona, jest żywotna, dobroczynna. Dłużnicy rzetelnie płacą. Kompetentów na pożyczki jest bardzo dużo, tylko brak kapitałów.

Do zakładów powiatowych przez radę powiatową przemyślańską do życia powołanych należy magazyn soli. Cena topki soli w Przemyślanach w r. 1872 wynosiła 12, 14 a nawet 16 cnt. Cały bowiem handel solą był w ręku spekulantów, którzy tylko zysk swój mieli na oku. Rada powiatowa postanowiła tamę temu choćby w części położyć i przeznaczyła 773 złr. na kupno soli z postanowieniem sprzedawania takowéj bez zarobku po 9½ do 10 cnt. topkę. Dobroczynnem następstwem tego kroku było, że cena topki soli spadła w całym powiecie na 10, nawet na 8 cnt. i niema mieszkańca, któryby dzisiaj drożéj ją płacił.

Cel więc dobroczynny dostarczenia produktu niezbędnego do życia, na którym dotąd dwa monopole ciężyły — osiągnięty został.

Do ważniejszych prac przeprowadzonych przez wydział powiatowy należy bez wątpienia spisanie inwentarzy dokładnych majątków gminnych przez komisje zesłane do każdéj gminy. Ta żmudna praca ukończona została; posiada więc rada powiat. inwentarz majątków gminnych wszystkich z całego powiatu. Wciągnięto je po strutynowaniu przez wydział do ksiąg i odtąd przy każdéj lustracji inwentarz taki za podstawę służyć będzie. Praca ta kosztowała 550 złr.

Majątek tych gmin ogółem wynosi, a) w gotówce lub papierach 62,973 złr. b) w ziemi: pola 391 morgów 185°□, łąk 205 morgów 319°□, pastwisk 8,335 morgów 1,380°□, lasu 2,252 morgów 123°□. Budynków zaś jest: 43 szkółek ludowych, 11 szpichlerzy gromadzkich, 16 aresztów lub innych zabudowań gminnych. Co do rozkładu tego majątku na pojedyńcze gminy, to Gliniany są najbogatsze, posiadają bowiem przeszło 2000 morgów ziemi i 11,000 złr. kapitału. Najwyżéj co do majątku gminnego stojące gminy w powiacie są: Kimierz, Laszki królewskie, Ostałowice, Poluchów, Sołowa, Wyżlany, Zadwórze, Zamoście; niemal o połowę mniejszy majątek od tych gmin wiejskich posiada stolica powiatu Przemyślany! Łonie, Kopań, Tuczne, należą do najbiedniejszych gmin. Jeżeli przeciętnie otaksujemy wartość 1 morga pastwiska na 20 złr., wartość zaś innego gruntu na 40 złr., to się okaże, że wartość gruntów, majątek pow. naszego stanowiąca, wynosi 280,640 złr., doliczywszy przybliżoną wartość budynków gminnych 7,000, i kapitały powyżéj wskazane, okazuje się, że majątek gmin w powiecie Przemyślany, nad którym opieka radzie powiatowéj jest powierzoną, wynosi 350,613 złr.

Czyż potrzebném jest podnosić ważność podobnych inwentarzy i sumarjuszów majątku gminnego? Pojmie to każdy łatwo, że dokładne poznanie majątku swego, bilansu swego jest pierwszym warunkiem dobrego gospodarstwa: zresztą wielkiéj to jest wagi rzecz, aby ustępujące rady powiatowe oddawały następczyniom swym majątek gminny według dokładnie spisanych inwentarzy — tak, aby po upływie trzechlecia łatwiejszym był przegląd rezultatów i łatwiejsza odpowiedź na pytanie: czy nowa rada powiatowa w trzechleciu urzędowania swego przysporzyła majątku powiatowi czy też nie?

Przechodząc do sprawy budowy dróg, sprawozdanie przemyślańskie opowiada, że rada powiatowa uchwaliła budowę drogi powiatowéj od dworca kolei żelaznéj w Zadwórzu do Glinian, a ztąd do gościńca cesarskiego, w miarę funduszów uzbieranych wzięła pod wykonanie przestrzeń Zadwórze Gliniany, wedle kierunku przez komisję ze stron interesowanych złożoną wytkniętego, i oddała prowadzenie robót wedle planu przez inżyniera zrobionego na linji: Dworzec-Rozworzański las, wiel. Hipolitowi Bochdanowi; zaś na linji Rozworzański las — murowany most w Glinianach osobnemu komitetowi.

Fundusze na linję *A* zebrane po części z datków dobrowolnych, po części z funduszów powiatowych wynoszą koło 8,800 złr. Ad *B* zaś fundusze na linję Rozworzany Gliniany zebrane wynoszą 3,500 złr. Budowa tych dwóch dróg postępuje pomyślnie.

W skutek inicjatywy i pracy wydziału powiatowego, miasto Przemyślany uzyskało od c. k. namiestnictwa potwierdzenie regulaminu targowego; dotąd biedne to miasto sprawowało policję targową za darmo; dziś ma z tego dochodu 1,000 złr. przeszło.

Miasto Gliniany ze wszystkich stron w czasie mokrym nieprzystępne, będzie, choć na boku leżące, w skutek tylko pracy wydziału powiatowego połączone bitym gościńcem z dworcem kolei w Zadwórzu, a z czasem i z gościńcem rządowym. Miasto to okopało swój las, założyło kasę gminną, wybudowało cegielnię i podwyższywszy dochód z dzierżawy dodatku gminnego od trunków, śmiało przystąpić może do budowy ratusza i aresztów.

Równie wydziałowi powiatowemu przypisać trzeba, że Gliniany dotowały posadę drugiego nauczyciela.

Do istniejących 7 przybyło powiatowi w tym roku kilka kas pożyczkowych gm., mianowicie w Zadwórzu, Żeniowie i Jachtorowie; uzyskanie potwierdzenia statutów dotyczących jest właśnie w trakcie.

Z funduszów powiatowych uchwalono na rok 1874 dla szkoły w Przemyślanach 800 złr.

W skutek fundacji rady powiatowéj zostało 24 profesorów powiatu członkami towarzystwa zaliczkowego, i nie potrzebując wpłacać po 22 złr. na udziały, mogą zaciągać pożyczki.

Kończąc sprawozdanie swoje, pisze p. Treter: „Pozwólcie teraz panowie wspomnieć na tem miejscu o usiłowaniach naszych na polu narodowem. Każdy z nas to czuje, Polacy tak jak Rusini, żeśmy sobie bracia. Tą prawdą przejęty, starałem się ducha wzajemnego szacunku i zgody wlać w nasze zebrania, temu to przypisać trzeba, że istotnie w naszéj radzie nie było, zwykłych po innych radach waśni; mogliśmy się oddać z całą swobodą pracy administracyjnéj i wszystkie wnioski nasze przechodziły niemal jednogłośnie. Zdaje mi się, że dużo dobrego zdziałano, coby nie było możebnem, gdyby zapanowały kłótnie narodowościowe. Wszak panowie wiecie, że spuścizna kadencji dawnéj była bardzo malutka; ani budżetów, ani inwentarzy, ani instytucji powiatowych, ani jakichkolwiek przedwstępnych robót około dróg nie odebraliśmy. Nasza kadencja wlała życie w powiat, nie ma zakątka, gdziebyśmy nie byli coś zrobili, nie ma gminy, któraby nie korzystała z naszych zakładów, nie ma miasta, któreby nie miało nam coś do zawdzięczenia; na każdem polu w naszéj kompetencji leżącem staraliśmy się czyny położyć. Posiedzenia nasze były kompletne zawsze, bo budziły interes, posiedzenia wydziału trwały zwyczajnie dwa, a parę razy i trzy dni, gospodarstwo gminne się poprawiło, miasteczka podniosły, oświata postąpiła; słowem i niechętni nam zaprzeczyć nie mogą, żeśmy uczciwie, gorliwie i ze skutkiem dobroczynnym pracowali; życzyć by należało, aby ten duch zgody i pracy cały kraj ogarnął.

Tymczasem zbliżyła się do nas z zewnątrz burza na polu narodowem, podsycana przez nieprzyjaciół naszych; a gdy w około nas zawrzała walka wyborcza, a w niéj hasło, „że ten jest najlepszym Polakiem, który depcze Rusina, a ten najlepszym Rusinem, który najbardziéj nienawidzi Polaka“, stare nieszczęsne tory przemogły na teraz! lecz nie na długo panowie, bo prawa natury, rozum, interes nasz jako téż i państwa rakuzkiego tylko w równouprawnieniu i zgodzie, w porozumieniu się narodów Austrję składających, zabezpieczoną, pełną siły i chwały przyszłość widzieć może“.

Wyznajemy szczerze, że nas sprawozdanie wydziału powiatowego Przemyślańskiego napełniło najlepszą otuchą. Jeżeli naszym radom powiatowym dużo zarzucić można i jeżeli nawet nie wszystkie zarzuty można położyć na karb wadliwości organizacyj powiatu i ustawy gminnéj, i to jednak trudno zaprzeczyć, że w dzisiejszym nawet stanie widać w nich zaród żywotnych instytucyj, które krajowi lepszą mogą zapewnić przyszłość. Ale w tym celu trzeba nie uszczuplać lub hamować autonomję, ale zakres jéj rozszerzyć i dać jéj dostateczne środki wykonania swych zamiarów.

Jeżeli zaś rady powiatowe i ich wydziały chcą o prawdzie téj przekonać opinję publiczną, niechaj tak samo jak to uczynił marszałek powiatowy myślenicki, i jak to świeżo uczynił marszałek przemyślański, ogłaszają swe sprawozdania! Jest to najlepszy środek zbicia bezzasadnych zarzutów i postawienia téj ważnéj kwestji w właściwem świetle.

Rada państwa.

Wiedeń 26 stycznia.

F. Przewodniczący dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11téj przed południem. Ławy delegatów polskich bardzo słabo obsadzone.

Minister finansów bar. de Pretis składa na stół izby projekt ustawy dotyczącéj towarzystw komandytowych. Projekt rządowy w sprawie konwencji pocztowéj między Austrją i Rossją przekazanym zostaje, na wniosek przewodniczącego klubu lewicy dra Pergera wydziałowi budżetowemu.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie znanych czterech projektów kościelno politycznych rządu, które w jednym z ostatnich numerów w głównych podaliście zarysach, a które na wniosek dra Pergera przekazanymi zostają ku bliższemu zbadaniu i sprawozdaniu wybrać się mającemu z łona izby wydziałowi konfesyjnemu z 24 członków. Wniosek ten przyjętym zostaje znaczną większością głosów.

Z porządku dziennego uzasadnia członek frakcji demokratycznéj deputowany

---

o jéj rękę. Więc cóż z tego jest prawdą, panie Hancock? Wytłumacz mi pan to jasno!

Zdawało się, że w rysy deputowanego wstępuje nowe życie, że nabiera on nowéj siły.

— Wiem to, jesteś pan *Gentleman* na wskróś, panie Miller — rzekł — więc mogę ci powiedzieć, że nawet Samson mógł się dać uwieść pięknéj kobiecie. Mogę pana upewnić, że w téj chwili jestem tak wytrzeźwiony, iż chętnie ofiaruję się dać panu wszelką satysfakcję, jakiéj tylko zażądasz.

— O mojém osobistém zadośćuczynieniu pomówimy późniéj, teraz dotknę tylko interesu — zimno odparł Miller. — Przyznasz pan, że moja rola teraźniejsza wobec ciebie, byłaby dość głupią, gdybym nie miał do tego osobliwszych powodów oszczędzać cię *Sir!* Pańskiemi względami żona moja dała się uwieść do zamiaru żądania rozwodu ze mną. Pójdzież pan teraz do niéj, przedłożysz jéj do podpisania pełnomocnictwo dla mnie do swobodnego rozporządzania jéj majątkiem przez pięć lat, gdy ja znów ręczę jéj za bezpieczeństwo tego kapitału, podpiszesz się pan sam na pomienionym akcie jako świadek, a równocześnie uwiadomisz ją pan o swoich zamiarach względem mojéj córki. Powiesz pan mojéj żonie, że to jedyny warunek, pod którym zobowiązuję się milczeć, nie wytoczę jéj procesu i zapomnę jéj sprawkę. Daję panu trzydzieści minut czasu do wykonania tego polecenia, potém rozmówimy się o reszcie.

To rzekłszy, położył zegarek na stole, i gdy Hancock wstał z gotowością, podał mu świecę i klucz.

— Oczekuję tu pana, — dodał, — zdaje mi się, żeś powinien być rad, *Sir,* iż uporządkowanie naszego zajścia powierzam li tylko tobie samemu.

Usiadł potem znowu w krześle a deputowany szybkim krokiem poszedł na górę, jak gdyby chciał uniknąć każdego dalszego słowa Millera.

Bankier sparł głowę na ręku i zatopiony w myślach utkwił nieruchomie wzrok we wskazówce zegarka. W całym domu panowała cisza zupełna i zdawać się mogło, że w tym człowieku nie ruszył się żaden muszkuł. Aż wreszcie posłyszał stłumiony odgłos kroków na kobiercach; wstrząsł się gwałtownie i wstał na równe nogi. Gdy jednakże kroki słyszeć się dały już na schodkach, na twarzy jego pozostał wyraz chłodnego oczekiwania.

— Oto jest, czego pan życzyłeś sobie — rzekł Hancock wchodząc ze spuszczoną głową i położył pismo na stole przed Millerem. — Jeżeli ci zależy przytem na ścisłéj formalności, to powinieneś być tém zadowolony, *Sir!*

Nie podnosząc wzroku, słowo po słowie począł Miller odczytywać przyniesione pismo; gdy jednak doszedł już do podpisów, odmalowało się w jego rysach spokojne zadowolenie, tak, że Hancock mógł pozbyć się wszelkich obaw.

— Usiądź jeszcze na chwilę, *Sir,* — rzekł bankier wskazując najbliższe krzesło. — Załatwiłem tę część sprawy, która dotyczyła interesu pieniężnego, więc teraz daj mi pan słowo i rękę na to, że nadal nie będzie zagrażało ze strony pańskiéj żadne niebezpieczeństwo mojemu spokojowi domowemu. Ciebie *Sir,* nie poczytuję tu za najwinniejszego, bo wtedy inaczéj byłbym z tobą postąpił. Zamiast poświęcić kobiecie bez serca i bez charakteru, która nigdy nie miała żadnego uczucia ani dla mnie ani dla mojego domu przyjaciela, o tyle tylko chyba winnego, że był za słabym, wolę zatrzymać go sobie. Dajżeż mi słowo, *Sir,* że na przyszłość będziesz ze mną szczérze i uczciwie postępował.

— Daję na to rękę, *Sir*; przyszedłem do siebie — zawołał Hancock widocznie wzruszony. — Rób pan ze mną co chcesz dzisiejszego postępowania pańskiego ze mną nie zapomnę ci nigdy.

— Niczego więcéj nie żądam od ciebie *Sir,* jak tylko tyle, abyś już dla samego względu na świat, utrzymał ze mną dotychczasowy stosunek, — odparł Miller stanowczo i spokojnie. — Zrozumiesz pan to może, że bez walki wewnętrznéj nie zdobyłem się na ten chłód, z jakim mówię teraz z panem, i dla tego śmiem spodziewać się niejakiego uznania za to z pańskiéj strony, na co może zasłużyłem; i to jest wszystko. W tych dniach wprowadzę córkę w towarzystwo i spodziewam się, że pan będziesz wtedy u mnie z pewnością; co się tyczy pani Miller to zdaje mi się, że uzna ona za stosowne na parę miesięcy wyjechać do swoich krewnych. Uporządkuj pan trochę swoją toaletę, abyś pan nigdzie nie zwrócił uwagi na siebie i nie chcę pana dłużéj zatrzymywać.

Blada twarz deputowanego okryła się lekkim rumieńcem, lecz gdy bankier odwrócił się do niego plecami, usłuchał jego rady i poprawił na sobie suknie szybko przed zwierciadłem.

— Dobranoc panie Miller, — rzekł potém.

— Dobranoc, *Sir,* — odpowiedział tenże odprowadzając go do drzwi.

Powróciwszy wziął jednak znowu świecę do ręki i udał się do pokojów swojéj żony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Steudel znany swój wniosek w sprawie reformy podatku konsumcyjnego, żądając przekazania swego wniosku specjalnemu wydziałowi z 9 członków celem bliższego rozpoznania go.

Dr. Perger żąda przeciwnie odesłania tegoż wniosku do wydziału budżetowego ze względu na okoliczność, iż liczba 9 członków mających wejść w skład tegoż wydziału w myśl wniosku deputowanego Steudla nie podołałaby zbadaniu szczegółowych stosunków tegoż podatku w pojedynczych prowincjach i krajach, podczas gdy przeciwnie komisja budżetowa posiada już potrzebne w téj mierze statystyczne daty.

Po krótkiéj dyskusji formalnéj przyjętym zostaje wniosek dra Pergera.

Najważniejszy przedmiot porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia izby poselskiej stanowi atoli niewątpliwie pierwsze czytanie znanego wniosku dr. Józefa Koppa i towarzyszy, żądającego wyboru specjalnego wydziału konfesyjnego celem przedyskutowania wniesionych bądź przez rząd, bądź téż przez pojedynczych członków izby projektów, odnoszących się do unormowania stosunków kościelno-politycznych, jak również upoważnienia tegoż wydziału do jak najrychlejszego wygotowania i przedłożenia z własnéj inicjatywy projektów, mających na celu radykalną reformę naszego ustawodawstwa a odnoszących się w szczególności do ustawodowstwa małżeńskiego, do metryk stanu cywilnego, nadużyć władzy duchownéj, prawa nadzoru państwa nad kościołem, unormowania stosunków prawnych kościołów i gmin starokatolickich, a wreszcie kwalifikacji kandydatów stanu duchownego.

Dr. Józef Kopp — jak wiadomo — jeden z przywódzców stronnictwa narodowo-postępowego t. z. „Fortschrittspartei“, uzasadnia swój wniosek w dłuższéj mowie, w któréj wykazuje całą doniosłość swego wniosku i konieczną potrzebę radykalnéj i jak najrychlejszéj reformy naszego ustawodawstwa kościelno-politycznego.

Na wstępie swych wywodów przypuszcza wnioskodawca, iż istnieć mogą różne mniemania o środkach prowadzących do tegoż celu, lecz przeczy temu najzupełniéj, jakoby konieczność zupełnéj reformy ustawodawstwa wyznaniowego nie była dziś ogólnie uznaną.

Możnaby twierdzić — powiada daléj mowca — iż wobec złożonych na stół izby projektów kościelno-politycznych rządu, wniosek jego okazuje się zbytecznym. Lecz mniemanie podobne byłoby bezzasadném, gdyż w obecnéj chwili rozchodzi się o zapewnienie izbie poselskiéj wolnéj inicjatywy w dziedzinie reformy ustawodawstwa wyznaniowego, aby reprezentacja państwowa z własnéj inicjatywy mogła przekroczyć granice zakreślone jéj w téj mierze przedłożeniami wyznaniowemi rządu.

W dalszym ciągu swéj mowy sprzeciwia się wnioskodawca przyjętéj przez rząd zasadzie tak w samych projektach, jak również w podanych ku ich uzasadnieniu motywach, iż ograniczyć się należy jedynie do wypełnienia luk spowodowanych zniesieniem konkordatu w ustawodawstwie wyznaniowém. Zdaniem jego nie powinna izba podobnego zająć stanowiska, gdyż przychylenie się do téj zasady, oznaczałoby jedynie restytucją stosunków, jakie istniały w dziedzinie ustawodawstwa kościelno-politycznego przed zaprowadzeniem konkordatu, a więc tém samém nie znamionowałoby najmniejszego postępu w téj dziedzinie ustawodawstwa publicznego. Przechodząc do bliższéj oceny motywów, jakiemi uzasadnia rząd cztery swe projekta wyznaniowe, potępia on daną w tychże motywach definicję zasad józefińskich, określając „józefinizm“ jako walkę władzy państwowéj przeciw ujarzmieniu ducha ludzkiego przez kościół i nadużyciom władzy duchownéj. Wniosek jego domaga się przedewszystkiem gruntownéj reformy ustawodawstwa małżeńskiego, która się stała obecnie koniecznością, a którą pomimo tego pomijają projekta rządowe.

Niedostateczność ślubów cywilnych z konieczności ogólnie jest uznaną; chodzi więc o unormowanie przepisów małżeńskich mogących mieć zastósowanie do wszystkich wyznań bez różnicy i o przyjęcie równéj dla wszystkich wyznań formy zawierania małżeństw. Podobnież nie zawierają projekta rządowe żadnych przepisów odnośnie do kościołów i gmin staro-katolickich, jak również w sprawie edukacji kandydatów stanu duchownego. Podnosząc konieczność dotyczących projektów poleca izbie przyjęcie swego wniosku, który zmierza do wypełnienia wszystkich wskazanych w jego mowie braków. W obronie wniosku dr. Koppa przemawiają posłowie wiedeńscy dr. Hoffer i Dittes, którzy obaj sprzeciwiają się połowiczności rządu na polu reformy ustawodawstwa kościelno-politycznego i żądają radykalnéj tegoż reformy. Przeciw będącemu w mowie wnioskowi przemawiają członkowie klubu lewicy Tinti i dr. Sturm. Przewodniczący klubu dr. Perger stawia w myśl uchwały tegoż klubu wniosek o odesłanie wniosku dr. Koppa do mającego się dopiero wybrać wydziału konfesyjnego celem bliższego zbadania. W imiennem głosowaniu, które uchwalonem zostaje na wniosek dr. Heinricha, odrzuconym zostaje wniosek dr. Józefa Koppa 157-ma głosami przeciw 57 głosom skrajnéj lewicy t. j. stronnictwa postępowego i frakcji demokratycznéj; natomiast zaś przyjętym zostaje również w imiennem głosowaniu wniosek dr. Pergera żądający odesłania wniosku dr. Koppa do wybrać się mającego wydziału konfesyjnego z 24 członków, który, jak wiadomo, ma się zająć jedynie zbadaniem projektów wyznaniowych rządu. Członkowie prawego centrum nie są obecni podczas głosowania nad wnioskiem Koppa i Pergera. Mała liczba obecnych w izbie delegatów głosowała wraz z ministrem Ziemiałkowskim przeciw obu wnioskom. Toż samo uczynili również i Młodosłoweńcy. Przeciw wnioskowi dr. Koppa głosowali ministrowie, lewica, centrum i obecni w izbie członkowie prawicy.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 26 stycznia.

Zarządzoną została po ś. p. JKW. Marji, hrabinie Syrakuzy z domu księżniczki sabaudzko-Carignan, żałoba dworska, która trwać ma od soboty 24 stycznia dni 10.

W muzeum techniczno-przemysłowém we środę dnia 28 stycznia od godziny 12—1 w południe, odbędzie się 4 ty publiczny wykład prof. Łuszczkiewicza: „O artystycznéj ornamentacji w wyrobach przemysłu i rękodzieł, z uwzględnieniem jéj dziejów i znawstwa jéj zabytków.“

† Dr. Zygmunt Radziejowski, który miał być zamianowany profesorem przy tutejszym wydziale medycznym na miejsce dr. Gilewskiego, umarł w Berlinie dnia 23 b. m.

Samobójstwo. — Pewien 23-letni technik, z król. Polskiego, zastrzelił się wczoraj o godzinie 8 wieczorem w szkole tańców pani Parvi przy ulicy Grodzkiéj, z małego rewolweru wystrzałem w piersi. Ponieważ jednak strzał był bardzo cichy, nikt tego nie spostrzegł, i raniony chodził jeszcze kwandrans pomiędzy tańcującymi, aż wreszcie udając chorego dał się dorożką odwieźć do pomieszkania, gdzie przyznał się ratującéj go właścicielce pomieszkania, że już nie ma ratunku, bo ma kulę w piersiach; poczem go odstawiono jeszcze żywego do szpitala św. Łazarza. Przyczyną ma być, jak powiadają, nieszczęśliwa miłość.

Teatr. — Krach w swych skutkach zawisł nieszczęśliwie nad tegorocznym karnawałem, a choroby artystek nad teatrem w tegorocznym karnawale.

Mieliśmy byli oglądać w przeszłym tygodniu dawno oczekiwaną „Rogniedę“ a zachorowała znów podobno pani Hoffmann; mieliśmy na nieszczęście znowu widzieć „Lilję Wawelu“ a zachorowała pani Siennicka. Otóż stało się razem dobrze i źle. Dla czego dobrze a dla czego źle, z tego zapewne tłomaczyć się nie potrzebujemy.

Grano natomiast „Pozytywnych,“ „Tricoche i Cacolet,“ „Sinobrodego“ i powtórzono tamtego wtorku po raz trzeci „Celinę,“ „Marcowego kawalera“ i „Kłopoty czułego serca.“ Wspominamy tu o téj ostatniéj sztuce i dla tego, że bardzo słusznie opuszczono w niéj w roli panny Ćwiklińskiéj niepotrzebnie dodaną pieśń.

Jak publiczność niezadowoloną może być z nieodegrania „Rogniedy,“ tak znów zadowoleni mogą być ze zmiany repertoarza przeszłego tygodnia pewni artyści i artystki. Zadowolonym być może p. Benda z odegrania jednéj z najlepszych ról swoich w „Pozytywnych;“ p. Eker z tego, że mógł tym, którzy Cacoleta na pierwszorzędnych nawet scenach widzieli, przypomnąć, że jest może poniekąd najlepszym wykonawcą téj roli…; zadowolona p. Piotrowska ze scen w ostatnim akcie komedji Narzymskiego, których oddaniem, pomimo, że talent jéj dość wysoko cenimy prawdziwą nam sprawiła niespodziankę; i cieszyć się może w Poznaniu p. Zamojski dość długo jeszcze, nim p. Siennicki dobrym Dowgiełłą będzie.

Za to niekontentą jest zapewne p. Ćwiklińska, że musiała występować w „Tricoche i Cacolet,“ bo przecież występ ten nie był jéj koniecznie potrzebnym, ażeby w dzień potem zachwycić zawsze dobrze dla niéj usposobioną publiczność tak śpiewem swym, jak téż i grą w „Sinobrodym.“

Produkcja piwa w Austrji w roku 1872 doszła do 20,305,952 wiader, podczas gdy w roku 1860 wynosiła tylko wiader 12,602,404. Wzrost ten browarnictwa objawił się głównie w krajach przedlitawskich, mało w krajach korony węgierskiéj. Z ogólnéj cyfry produkcji przypada na Węgry tylko 1,262,186 wiader, na Przedlitawję 19,043,766. Podatek konsumcyjny od piwa w roku 1860 wynosił złr. 14,779,558, w roku 1872 zaś złr. 23,061,365.

Do Petersburga powrócił w tych dniach znany podróżnik pan Przewalski. Przebywał on przez trzy lata w Chinach, Mongolji i Tybecie. Krótkie wiadomości o odbytych prze siebie podróżach, jakie zamieszczał w piśmie wydawanem przez rosyjskie towarzystwo geograficzne, budziły powszechne zajęcie. Publiczność oczekuje z wielką ciekawością na pojawienie się w druku dokładnego opisu zbadanych przez pana Przewalskiego krajów i jego osobistych przygód.

Fishel opowiada w swojem dziele o prawie pospolitem angielskiem, jako przykład literalnego tłómaczenia praw przed sądem, że ktoś oskarżony w Anglji o dwużeństwo tem się od kary uwolnił, że co prędzéj pojął trzecią żonę, a więc za bigamją karany już być nie mógł. Lepiéj się stało teraz w Medjolanie. Oskarżony o dwużeństwo kupiec podróżujący Antonio Sartorio był w niemałym ambarasie, gdy śledztwo wykryło, że ma trzy żony przy życiu, to jest na każdéj stacji, gdzie zwykł dłużéj przebywać, po jednéj: w Medjolanie, Florencji i Neapolu. Tymczasem sąd wybawił go z kłopotu i uznał niewinnym, gdyż z jedną tylko wziął ślub cywilny a z dwiema kościelny, który nic nie znaczy w obec prawa.

Gordon, pułkownik królewskiéj inżynierji, zwany „Chińczykiem“, który przyjął na siebie dalsze przeprowadzenie wyprawy Samuela Bakera, o któréj swojego czasu donosiliśmy, mającéj na celu zniesienie niewolnictwa w krainach położonych nad białym Nilem, 3 grudnia udał się z Galaczu do Kairu, gdzie naradzał się z kedywem i jego ministrami nad szczegółami swojéj missji. Obecnie pułkownik Gordon jest w drodze do Anglji, gdzie ma poczynić stosowne przygotowania, a w końcu b. m. lub na początku przyszłego powróci do Egiptu. Wyprawa wyruszy z Kairu ku końcowi lutego i w przeciągu trzech lat ma dokonać zamierzonego celu. Wicekról egipski otworzył pułkownikowi Gordonowi kredyt na 100,000 funtów szterlingów.

Merton.—Niedawno temu wszystkie prawie europejskie dzienniki pisały o samobójstwie jednego z najbogatszych i młodego jeszcze kapitalisty francuzkiego, syna bankiera z Londynu. Rozpisywały się one w domysłach nad powodami, jakieby mógł mieć Merton do odebrania sobie życia, mniéj lub więcéj obszernie; my obecnie podać możemy i inną wersję o śmierci bankiera, który podobno zupełnie samobójcą nie jest. Przyjechał on już chory do Londynu do swych rodziców i tam w skutek choroby umarł. Tak przynajmniéj twierdzi korespondent do *Figara,* który umyślnie w téj sprawie do Londynu wysłany, ostatnie chwile Mertona następująco opisuje: „Mertona działalność mózgu była w nadzwyczajnem wzburzeniu, kombinacje finansowe krzyżowały się z koncessjami na kopalnie i koleje; duch jego wśród ciągłych boleści poczęcia, baczny na wszystkie kwestje i przygotowany na nie, był środkowym punktem bezustannéj pracy, setki idei ciągle go zatrudniały, miotając nim namiętnie, rozpalając krew, zużywając jego siłę żywotną. Zaledwie 34 lat miał, a włosy jego były zupełnie siwe. Przed kilkoma miesiącami lekkie zadraśnięcie ramienia dość groźnie dla zdrowia jego występować zaczęło, lekarze obawiali się raka, zapobiegli jednakże temu. Został przy życiu, ale bardzo powoli tylko do zdrowia przychodził. W skutek téj słabości i wśród ciągłego przedrażnienia nerwów, spowodowanego jego zatrudnieniem, stracił sen. Jednakże zawsze niezawisły pod względem swéj woli, zapanować umiał i na bezsennością — lecz używał przytem środków, które uderzenia krwi do głowy spowodowały. Nie jest nie możebnem, że katastrofa finansowa, która go także dotknąć miała, a która była powodem podróży jego do Londynu, przyczyniła się tylko do jeszcze większego rozdrażnienia i uderzeń krwi do głowy, aż wreszice zalanie mózgu przyspieszyła.

Zarękawek, który wypadł dziś z powozu jadącego ulicą Grodzką, znajduje się w depozycie policyjnym.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 26 stycznia pogoda aż do wieczoru, późniéj pochmurno, w nocy i nad ranem dnia 27 wicher gwałtowny od zachodu i deszcz; termometr od —4.0 doszedł do +1.1 R. Barometr szybko opada; rano o 6 dnia 27 stan jego był 325.06, termometru + 2.2 R.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz mianował dyrektora krajowego urzędu płatniczego w Czerniowcach, Aleksandra Robakowskiego, dyrektorem głównéj kasy krajowéj we Lwowie.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 23 stycznia:

Edykta. Krakowski sąd kraj. zawiadamia Franc. Roscha o nakazie zapłaty 100 zła. na rzecz Leib Scheller.— Sąd obw. w Tarnowie, zawiadamia Franc. Krzyżanowskiego, o nakazie zapłaty 300 zła. na rzecz Romualda Peilch.— Sąd obwod. w Złoczowie, zawiadamia Karola Szabo o nakazie zapłaty 150 zła. na rzecz Laji Wallifisch.

Licytacja. W sądzie pow. w Starem-mieście, dnia 29 stycznia, realność l. 56 tamże.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 26 i 27 stycznia:

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały; najwięcéj jeszcze dowieziono pszenicy i jęczmienia, żyta zaś i owsa tylko trochę z gruntów kmiecych.

Płacono za pszenicę czerwoną na 250 fnt. 49—56, białą 50—57; żyto 230 ft. 34—40; jęczmień 202 fnt. 28—33 1/3; owies 138 fnt. 15—17 złp.

W skutek wczorajszéj niepogody, a nawet i nocnéj burzy, targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo słaby, z obcych kupców zaledwo paru było na targu, przez co i ceny zboża podległy spadkowi, z wyjątkiem żyta, którego mało dowieziono, a popyt był o niego znaczniejszy.

Płacono za pszenicę czerwoną na 170 fnt. 12.50—13.25, białą 13.25—13.75, poślednią 11.75—12.50; żyto warszawskie na 160 fnt. 9.50—10, poślednie 8—9.25; jęczmień na paszę 7.50—8, dla krupników na 140 fnt. 8—8 60; owies 100 fnt. 4.25—4.50; groch na 150 fnt. 9.25—10; koniczynę czerwoną 42—45, białą po cenie z przeszłego targu 45—50 zła.

Telegramy „Kraju“

Monachjum 26 stycznia. Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się dyskusją nad etatem królewskiego domu i ministerstwa spraw zewnętrznych. Komisja proponuje wykreślenie 11,000 złr. z żądanéj sumy. Herz wnosi zniesienie wszystkich poselstw w zastępstwie Bawarji po zagranicami Niemiec. Freitag żąda, ażeby tylko poselstwo w Wiedniu pozostało i wnosi żądaną ze strony rządu sumę do połowy zmniejszyć. Po ożywionéj dyskusji, w któréj popiera Herza Kraussold i Sepp, Freitaga zaś Jörg i po podniesieniu przez prezydenta ministrów ważności poselstw, szczególniéj ze względu na interesa materjalne podróżujących krajowców, odrzucone zostają wnioskt Herza i Freitaga, a przyjęty wniosek komisji.

Kragujewacz 26go stycznia. Skupczyna przyjmuje wydatek na ajenta dyplomatycznego przy dworze wiedeńskim. Mianowanie tego ajenta wkrótce ma nastąpić.

Kursa.— Wiedeń 27 stycznia godz. 2.25.— Akcje kredytowe 245.—.—Londyn —.—.— Srebro 107.70. — Dukat —.—. — Lombardy 163.—. — Losy z 1864 r. 142.75. — Akcje franko-austr. 44.—. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 229 75 — Akcje kolei lwow. czern. —.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj —.—. — Akcje banku związkow. 14.25. — Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 126.—.—Akcje anglobanku 159.—.—Akcje kolei rząd. 336 50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 174.—.—Banku budowy 85.75. — Akcje kolei wschodniéj 50.75. — Akcje banku anglo węg. 36.50. — Akcje kolei zjedn. 137.50 — Losy tureckie 48.50. — Losy premj. węg. 84.75.— Akcje kolei bogumińskiéj 141.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 216.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 195 50. — Akcje franco-hungaria 36.—. — Ogólny bank austr. 60.—.

Uspcsobienie giełdy: mocne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 27 stycznia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie . .	76	25	78	25
4% Listy zastawne galicyjskie	72	—	74	—
5% Listy zastawne galicyjskie. . . .	79	—	81	—
4% Listy zastawne polskie serja I. .	93	25	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	93	75
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	25	93	—
4% Listy likwidacyjne polskie	77	75	79	25
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	75	85	25
5% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot. .	—	—	—	—
6% „ „ [illegible]-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	89	—
„ „ galic. Karola-Ludwika . .	228	50	232	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj . .	140	—	144	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	82	50	86	50
„ 3% tureckie 400 franków	46	—	50	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	—
Srebro nowe austrjackie	107	—	109	—
Ruble papierowe rossyjskie.	156	—	157	50
Talary pruskie	168	50	170	50
Dukat obrączkowy	5	31	5	43
20-frankówka	9	—	9	15
WIEDEN, 26 stycznia.				
Renta austrjacka 5%	69	55	69	65
„ w srebrze 5%	74	55	74	65

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.	310	—	320	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	289	—	291	—
4% rzad. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. . .	106	50	107	—
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ . .	115	50	116	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	141	25	141	75
Kredytowe 1860 r. . . . . „ 100 zł. m. k.	168	25	169	—
Krakowskie . . . . „ 20 zła. . .	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie . . . . . za 120 zła.	153	—	153	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	114	—	116	—
Franco austrjackie . . . . „ 80 „	43	25	43	75
„ węgierskie . . . . „ 80 „	35	50	36	50
Nationalbank	989	—	990	—
Unionbank . . . . za 200 zła.	136	50	137	—
Arcyksięcia Albrechta 200 zła. . . .	119	—	120	—
Dniestrzańska . . . . . . 200 „ „ . .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow . . . . . 200 „ . .	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k. .	2084	—	2087	—
Gal. Karl Ludwig . . . 210 zła. sr. . .	228	50	229	—
Kaschau Oderberg . . . 200 zł. m. k. .	141	—	142	—
Lwow. Czern. Jassy . . 200 „	142	—	142	50
Rudolfbahn . . . . 200 „ sr. . . .	158	—	158	50
Staatsbahn (500 fr.) . . 200 zł. m. k. .	337	—	338	—
„ II emisji . . 200 „ . .	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 800 „ . .	163	—	163	50
Węg. gal. I. Łupk. . . 200 „ sr. . . .	—	—	90	—
„ Nordostbahn . . . 200 „ . .	109	—	111	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ . .	52	—	52	50

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. . . 5% zła. sr. . .	95	50	96	—
„ „ 33 lat los . . . 5% . . .	86	—	86	50
„ „ gm. 40 . . . . . „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. . . . . 6% w. a. . . .	83	75	84	2[illegible]
„ Banku Włośc. . . 6% „ „ . . .	91	75	92	2[illegible]
Nationalbank. . . . . 5% m. k. . . .	—	—	—	—
„ „ . . . . 5% w. a. . . .	91	60	91	8[illegible]
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta . . . . 100 w. a. . . .	80	—	80	[illegible]
Dniestrzańskie. . . . . 5% „ „ . .	33	—	35	—
Gal. Kar. Lud. . . . . 5% „ „ . .	106	—	—	—
„ II. em. . . . . 5% „	102	—	—	—
„ 1871 III. . . . . 5% „	100	—	100	[illegible]
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 . . . . 5% sr. w. a. .	76	—	—	—
„ II 1867 . . . . 5% „ „ „	88		—	—
„ III 1868 . . . . . . 5% „ „ „	74	25	74	[illegible]
„ IV 1872 . . . . . . 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	74	75	75	[illegible]
„ Nordostbh. . . 300 5% „ „ „	69	75	70	[illegible]
„ Ostbahn . . . . 300 5% „ „ „	66	—	66	[illegible]

WARSZAWA, 24 stycznia	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	20	94	[illegible]
„ „ 2. 4%	93	45	93	[illegible]
kupon ubiegły	—	35	—	[illegible]
„ nowe 5%	92	45	9[illegible]	[illegible]
kupon ubiegły	—	44	—	[illegible]
„ likwidacyjne 4%	78	80	7[illegible]	[illegible]
kupon ubiegły	—	58	—	[illegible]

…, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lun-

…ow, w Tel- bowiem